

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Wiadomości Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcy i Ekspedycy winny być frankowane.

Nr. 159.

Piątek 15 lipca

1859.

POZNAŃ, 14 lipca.

Wypadki stanowcze w nad wyraz szybkim tempie po sobie następują. Oblicze polityczne uropu zupełnie zmienione od tygodnia. W parę dni po niespodzianem zawieszeniu broni stanął pokój pomiędzy Austryją a Francją, i dzięki telegrafom znane już nawet główne jego warunki. Nie załatwia on wprawdzie wszystkich powikłań europejskich, owszem, rodzi niemało nowych i to niepoślednich, w kwestyach zaś istniejących jeszcze, zmienia zupełnie charakterystyczne ich rysy. Bądź co bądź, kwestya podległości Włoch jeżeli nie wedle życzeń Włochów i pragnienia przyjaciół wolności narodów rozwiązana, to przynajmniej krok naprzód ku lepszemu posunięciu.

Nie będziemy się tu rozszerzali z mniej lub więcej prawdopodobnymi domysłami co do podtekstów, które obu cesarzów do zawarcia tak wspaniałego pokoju skłoniły, ani też pragniemy ubić się w przepowiedniach dalszego rozwoju europejskiej polityki; zamiarem naszym raczej będzie wyłuszczyć i ustalić nieco najogólniejsze rysy zmienionego oblicza europejskiego.

Francya wychodzi zwycięsko z całego dotychczasowego powikłania. Jeżeli nie wypełniła słownie całego programu cesarza Napoleona, przynajmniej wypełniła go do tyla, że zrony krok ogromny ku urzeczywistnieniu niepodległości półwyspu włoskiego, i że szwanku moralnego umiarkowanie chwilowe jej nie przynosi. Wojsko jej nigdzie nie porażone, owszem zwycięstwami okryte; pokój zawarty z własnego popędu cesarza Napoleona, który potrafił zręcznie unikać niemiłego i upokarzającego nacisku ze strony państw neutralnych i pośredniczyć pragnących; wpływ jej we Włoszech ustalony, tak zyczną pomocą, którą włoskiej sprawie narodowej przyniosła, jak okazaniami wielkimi względami dla przyszłego naczelnika konfederacji włoskiej, papieża.

Austrya wychodzi także stosunkowo nie źle z ukończonej walki. Zagrożona kilka dni temu utratą wszystkich posiadłości i wszelakiego wpływu we Włoszech, zagrożona utratą na rzecz Prus całego wpływu i przewagi w Rzeszy niemieckiej, zagrożona powstaniem węgierskim, bankructwem zupełnym, słowem głębokim i niepowrotnym upadkiem politycznym swego znaczenia, traci ona całkowicie tylko Lombardię, zatrzymując rodzaj wpływu na sprawy włoskie przez dzielnicę wenecką, która mając należeć do konfederacji włoskiej, pozostaje przecież przy dynastyi habsburskiej. Pocięchą osłoda dla niej w tym nieszczęściu, że nie potrzebowała układać się o pokój z nienawistnym sobie Piemontem ani w jego ręce oddawać wydartą sobie Lombardię, że uniknęła dalszej, dwuznacznej pomocy pośrednictwa pruskiego, i że będzie mogła swobodną już teraz ręką powrócić do kierunku w sprawach Rzeszy niemieckiej, który Prusy dla siebie opanować pragnęły. Nieodrzeczy tu przypomnieć, iż ów wniosek austriacki postawiony na sejmie Rzeszy dnia 7 lipca, w chwili zawierania rozejmu z Francją, wniosek na pozór Prusom tak przychylny, w istocie był tylko dyplomatycznym manewrem z austriacką wy-

myśloną przebiegłością, by udaremnić plany Prus dążących do stanowczej hegemonii w Rzeszy niemieckiej.

Włochy posuwają się, przez zawarty pokój, o wielki krok w dziele wyzwolenia i zjednoczenia narodowego. Ulegające przed wojną w części bezpośrednio panowaniu austriackiemu, w części znowu różnym książętom, którzy słabi, odróżniający interes swój dynastyi od interesu kraju, poddali byli i siebie i kraj swoje wpływowi i opiece austriackim, nie wiele się różniącym od bezpośredniego panowania obcego, przychodzą dziś one do jakiegokolwiek narodowej spójności i niezależności. Jedyny dotychczas wyobraziciel i obrońca godności i niezawisłości włoskiej, Piemont, rozszerza swoje granice i krzepi swoją potęgę przez przyłączenie Lombardyi. Wenecka dzielnica, lubo przy dynastyi rakuskiej i nadal zostająca, ma jednak należeć do narodowej konfederacji różnych państw włoskich; przewodnikiem czy też naczelnikiem tej konfederacji naznaczony monarcha, który łączy z godnością świeckiego władcy Rzymu, charakter arcykapłana chrześcijańskiego kościoła: papież. Zataić wszelako sobie niepodobna, że to na pozór tak odpowiednie okolicznościom i przeróżnym względem załatwienie sprawy włoskiej, pozostawia mnóstwo kwestyi, albo dotąd nierozjaśnionych, albo noszących zaród ciężkich powikłań na przyszłość. Jak się postawi Piemont w obec tego pokoju, widocznie zawartego bez jego współdziałania, a nawet z nieco upokarzającym pominięciem? Czy uspokoi się ambicya króla Wiktora Emanuela pozyskaniem samej tylko Lombardyi? Jakie będą stosunki króla sardyńskiego z cesarzem Napoleonem po zawarciu pokoju, kiedy już podczas wojny zaczynały być nader wyprężone i coraz to zimniejsze? Co się stanie z Parmą, Modeną, Toskanią, których książęta kraj opuścili, wolne pole narodowemu ruchowi pozostawiając? Czy Romania stojąca w zbrojnym rokoszu przeciwko świeckiej władzy papieża zechce bez krwi rozlewu władzy tej napowrót się poddać? Jakie stanowisko będzie zajmować Neapol w tej włoskiej konfederacji, lub obok niej? Kto potrafi znaleźć szczęśliwe rozwiązanie tej nierozwiązalnej niemal kwestyi rzymskiej, gdzie papież świeckiej swojej władzy dochować nie jest w stanie bez pomocy wojsk zagranicznych i gdzie na utrzymanie w rygorze posłuszeństwa najbliższych powiatów Rzymu, potrzebuje najemnego obcego żołdactwa, bo się na swoich spuścić nie może? Czy gorętsi patryoci włoscy przyjmą spokojnie to nowe urządzenie kraju swego? Są to pytania, które się każdemu nasuwają, a na które dziś odpowiadać nie będziemy się kusili.

Rzesza niemiecka zaniepokojona wojną podjętą przeciwko jednemu z jej członków, Austrii, biorąc stąd pochop do narad, demonstracyi, groźnych zbrojeń, naswarzywszy się niemało, wydawszy dużo pieniędzy, będzie musiała się uciszyć i miecz na wół dobytej schować napowrót do pochew, bo z zawarciem pokoju zniknął przedmiot całej tej ruchliwości. Może ona w duchu żywić pewne obawy przed przyszłymi zamysłami Napoleona, ale będąc z natury swojej konfederacją obronną państw

niemieckich, nie może dla domyślnych jakichś niebezpieczeństw, stać na stopie wojennej i szukać zaczepki, kiedy wszyscy się z sobą pogodzą i nikt nikomu wyrażnie nie grozi.

Dużo przykrzejszym i trudniejszym jest położenie Prus. Brały one udział w tym niemieckim ruchu wojenno-dyplomatycznym w podwójnym charakterze: jako członek Rzeszy i jako wielkie mocarstwo europejskie. W tym ostatnim charakterze zapragnęły Prusy pochwycić kierunek całej działalności wojenno-dyplomatycznej Niemiec i przy pomocy skupionych w ten sposób sił w rękę swoją, kilka celów naraz osiągnąć: sprowadzić pokój w Europie, a zarazem korzystając z wycieńczenia dwóch stron walczących, ustalić z jednej strony swoją hegemonią w Niemczech z uszczerbkiem dotychczasowej przewagi austriackiej, z drugiej strony upokorzyć Francją narzuceniem jej swojego zbrojnego pośrednictwa i swoich warunków pokoju. Tymczasem strony wojujące pospieszyły się i zawarły pokój bez żadnego pośrednictwa. Jeden więc tylko cel osiągnięty: pokój w Europie. Jako członek Rzeszy mogłyby Prusy dość lekkim sercem przestać na tym. Wielkiemu natomiast mocarstwu bardzo musi być przykro, że zawarto pokój, nie czekając jego pośrednictwa, nie pytając go o zdanie. Hegemonia w Niemczech podana znów w wielką wątpliwość, Francya nie upokorzona; natomiast pozostaje mocno wyprężone i niejasne położenie tak naprzeciw Austrii jak naprzeciw Francji i zmobilizowana armia, z którą nie wiadzieć, komu i za co grozić, bo pokój w Europie przywrócony.

Anglia i Rosya, państwa niby neutralne i niby gorąco przywrócenia pokoju pragnące, nie bardzo się będą podobnie cieszyły z zawarcia go w takiej chwili i w takich okolicznościach. Anglia byłaby pragnęła, żeby oba mocarstwa wojujące bardziej się były wyniszczyły wzajemnie, bo mogłaby zupełnie osłabłym swoje dyktować prawa. Rosya spodziewała się gruntowniejszego upokorzenia Austrii tanim dla siebie kosztem, bo francuską krwią i francuskimi pieniędzmi.

Pozostają jeszcze różne poboczne, a jednak przeważne kwestye, na które zawarty pokój bez największego nie pozostanie wpływu. Co się stanie z Węgrami, do tak wysokiego stopnia podrażnionymi w swoich nadziejach? Co z ruchami wewnętrznymi w Grecji, Rumunii, tureckiej Słowiańszczyźnie, gdzie wyglądano tylko znaku do działania i gdzie się wstrzymywano od jawnego wybuchu jedynie przez wzgląd na Francją i na jej gorące życzenie, żeby jej nie utrudniać wojny włoskiej? Jak się w ogóle ukształcą teraz przymierza różnych mocarstw ze sobą? Przy kim będzie współczucie narodów, niedawno temu do obozu francusko-włoskiego jednoznacznie łągające?

Kończym uwagę, że zawarcia pokoju przez dwóch cesarzów bez udziału i pośrednictwa innych mocarstw, nie należy pojmować zbyt rozciągle. Francya z Austrią zawarły wprawdzie i mogły zawrzeć pokój między sobą bez udziału innych mocarstw i zgodzić się w preliminarjach tego pokoju na wspólne podstawy przyszłego urządzenia Włoch. Zanim wszelako

ta zupełna reorganizacja Włoch, tak mocno zmieniająca traktat wiedeński, w publiczne europejskie zmieni się prawo, będzie ona musiała pozyskać zgodę i przyzwolenie tych mocarstw, które traktat wiedeński w r. 1815 gwarantowały. Nie obejdzie się więc bez długiego i burzliwego kongresu, który do nowych ciężkich może doprowadzić powikłań.

JKW Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić archidyakonowi Wittichowi w Langensalza, w obwodzie rejencji erfurtskiej, order orła czerwonego czwartej klasy, a nadwyzyczajnego posła i pełnomocnego ministra u dworu szwedzkiego, Le Coqa, zamianować rzeczywistym tajnym radcą z tytułem ekscelencyi.

Berlin, 13 lipca. Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że zawieszenie broni a następnie pokój, o którym depesza telegraficzna przyniosła wczoraj wiadomość, zawarty został pomiędzy cesarzami francuskim i austriackim, z własnego ich natchnienia i postanowienia, nie zaś pod wpływem usiłowań medyacyjnych rządu pruskiego. Przeciwnie, tak zawieszenie broni jak i pokój nastąpiły nawet mimo wiedzy Prus i Niemiec. Ztąd dzienniki tutejsze piszą dzisiaj w tonie który równocześnie nacechowany jest niepewnością i wewnątrz obawą. Niepewnością co do doniosłości świeżych a nader ważnych wypadków politycznych, obawą zaś z powodu usposobienia Austrii, która postępowaniem swoim zdaje się uragać Prusom i całej Rzeszy niemieckiej. Ztąd to dzienniki te donoszą z wyraźną niechęcią o ciągłych jeszcze naradach Księcia Rejenta z feldmarszałkiem Windischgraetzem, który dotąd nie wyjechał z Berlina. O ile niespokojna obawa publiczności i prasy berlińskiej jest uzasadniona, niedaleka pokaże przyszłość.

— Czytamy w ministerjalnej Gazecie Pruskiej: Wskutek pokoju zawartego pomiędzy Austrią a Francją dziś wydany został rozkaz do wojsk w marszu będących armii zmobilizowanej, aby zatrzymały się w miejscach gdzie się tej chwili znajdują.

AUSTRIA.

Korespondent berliński National-Zeitung pisze z Wiednia pod datą 8 b. m. że cesarz austriacki jest bardzo cierpiący. Wewnętrzna boleść, jakiej doznał na pobojowiskach pod Cavriana i Solferino, miała być tak wielką, iż zemdlął w czasie bitwy i spadł z konia. — Podług Gazety Austriackiej wynosiła ogólna strata Rakuszan w bitwie pod Solferino w zabitych: 91 oficerów i 2261 żołnierzy; w rannych: 4 generałów, 485 oficerów, i 10,160 żołnierzy; nie doliczono się 59 oficerów i 9229 żołnierzy. — Skoro nadeszła wiadomość do Wiednia o zawieszeniu broni, wszystkie wychodzące tamże dzienniki, jak gdyby czarodziejską dotkniętą różdżką, przybrały nagle ton nader grzeczny i słodki, mówiąc o cesarzu francuskim. Przed parą jeszcze dniami nęchodził Napoleon w Wiedniu za kandydata do Munka. Dziś jest to władca lubiący niespodzianki, jak się wyraża Korespondencya Austriacka. Natomiast król sardyński nie pozyskał jeszcze łaski i względów wiedeńskiej prasy, która i dziś jeszcze nazywa go człowiekiem chciwym zaborów.

FRANCYA.

Paryż, 11 lipca. Monitor wczorajszy umieszcza za przytoczoną już odezwą cesarza do wojska notę uzasadniającą zawieszenie broni, którą w tłumaczeniu podajemy: „Pospieszamy podać do wiadomości, śród jakich okoliczności nastąpiło zawieszenie broni pomiędzy cesarzem francuskim a cesarzem austriackim. Pomiedzy tżema mocarstwami neutralnymi porozumiewano się, ażeby ofiarować pośrednictwo stronom wojującym. Pierwszy akt tego pośrednictwa zmierzał do zawarcia zawieszenia broni; lecz mimo szybkości przesyłek telegraficznych ugoda, jakaby stała się pomiędzy gabinetami, nie mogła doprowadzić do tego rezultatu jak chyba po kilku dniach. A jednakże kroki zaczępane naszej floty przeciw Wenecyi miały się rozpocząć, i nowa bitwa wojsk naszych pod Weroną każdej chwili zapalić się mogła. W takim to położeniu cesarz wierny zawsze uczuciom umiarkowania, które niezmiennie kierowały jego polityką, przejęty zresztą przedewszystkiem staraniem, ażeby powstrzymać wszelki niepotrzebny rozlew krwi, nie wahał się zapewnić się wprost o skłonnościach cesarza Franciszka Józefa, w myśli, że jeśliby skłonności te zgadzały się z jego własnymi skłonnościami, byłoby świętym obowiązkiem dwóch monarchów zawiesić od-tąd kroki nieprzyjacielskie. Skoro zaś cesarz austriacki objawił intencje pożądane, komisarze zamianowani z jednej i drugiej strony zebrali się, ażeby

ustanowić warunki zawieszenia broni, które stanowczo zostało zawarte 8go lipca, i którego czas oznaczony na 5 tygodni. Jutro w poniedziałek będzie zjazd w Villafranca pomiędzy cesarzem francuskim a cesarzem austriackim.“ Dziś ugoda może już stała się pomiędzy cesarzami; nie wiadomo jeszcze, o ile się stwierdzą rozmaite kombinacje dzienników. Morning Post zapewne wyluszczaając życzenia rządu angielskiego, rozwija dziś także, jak sobie tłumaczy możliwość rozwiązania kwestyi włoskiej. Na wstępie oświadcza, że zmiany terytoryalne we Włoszech nastąpić nie mogą jak tylko w skutek uchwały i usankcjonowania Europy, a następnie utrzymuje, że nastąpi pokój trwały we Włoszech, jeśli Lombardia, księstwa Parma i Modena przyłączone do Piemontu zostaną pod panowaniem dworu sabaudzkiego; Wenecya, drugie państwo niezależne, powierzone jakiemu arcyksięciu austriackiemu, z zastrzeżeniem rządu narodowego; jeśli dalej władza świecka papieża będzie sekularyzowana, a królestwo Obojga Sycylii otrzyma konstytucyę; jeśli wreszcie węzeł federacyi połączy wszystkie te państwa dla wspólnej obrony i jeśli będą zobowiązane wszystkie iść w pomoc państwu położonemu u podnóża Alp, skoroby te czło-stawie musiały Austrii lub Francyi. — Co do Prus trudno się domyśleć ich dążeń; zdaje się, że zaszło znaczne nieporozumienie pomiędzy Anglią a Rosyą z jednej strony, a Prusami z drugiej. Podobno propozycye pruskie podległy zmianie w Petersburgu, a zmiany te uzyskały uznanie gabinetu angielskiego. Że Prusy dotąd nie demobilizują, przypisać to należy zapewne temu, że pokój jeszcze nie zawarty we Włoszech. Zresztą i Francya nie rozbraja się jeszcze, owzem zbrojenie się na morzu bez przerwy z największą czynnością idzie swoją drogą; osm okrętów nowych jest na dokończeniu, trzy z nich nazywać się będą Magenta, Marignano i Solferino. — Anglia i dziś nie ma wprost urzędowego zawiadomienia o zawieszeniu broni, komunikuje tylko lord John Russell w izbie niższej, że otrzymał depeszę od lorda Cowleya w przedmiocie zawieszenia broni. — Cesarzowa wczoraj dopiero o dziewiątej wieczorem wyjechała z Tuileryów, powracając do St. Cloud. Dwa odbyły się posiedzenia w ministerstwie, jedno o jedenastej z rana, drugie o godzinie szóstej wieczorem. — Cesarz ma przybyć do Paryża pojutrze, w czwartek. Nie będzie się nigdzie zatrzymywał w drodze i uda się nawet wprost z dworca lyońskiego do St. Cloud, aby nie odbyć uroczystego wjazdu do Paryża przed powrotem wojska. Z powodu takich rozporządzeń deputacye przygotowują się do powitania cesarza w rezydencji letniej. — Niepokojące w ostatnich dniach przychodziły wiadomości o stanie zdrowia armii włoskiej; mówiono, że tyfus grasuje w sposób straszliwy, dziś zaś słychać, że li tylko febrę, jakkolwiek czasami bardzo gwałtowne. Wojsko ma być rozdzielone i rozkwaterowane, ażeby uniknąć szkodliwych następstw nagromadzenia w małej przestrzeni wielkiej masy ludzi. Wybiorą się oczywiście okolice cieniiste i mające pod dostatkiem wody. Wielu krewnych i przyjaciół myślą korzystać z zawieszenia broni, ażeby odbyć podróż do Włoch i ujrzeć swoich, których los broni oszczędził. — Wspomnieliśmy już, że wiadomość o zawieszeniu broni mieszkańców Turynu dotknęła boleśnie; tém przykrejsze było wrażenie, że spodziewano się co dzień wielkiej a ostatniej bitwy. Wenecyanie mianowicie mieszkający w Turynie, niepokoił się niesłychanie o los swój ojczyzny. Gazety turyńskie uspokajają zmartwionych przypominając przyrzeczenie monarchy francuskiego: „Włochy będą wolne od Alp do Adryatyku.“

— Paryż, 11 lipca. Wiadomość o umówionem zawieszeniu broni między dwoma wojującymi stronami przebiegła już całą Europę. Uważana jako zwiastunka bliskiego pokoju, u jednych radość, u drugich uznanie mądrości i umiarkowania Napoleona III, u trzecich meukontentowanie, podejrzliwość, i uczucie zawiadzonych nadziei, u wszystkich podziwienie obudzila. Każdy zapatruje się na ten nieprzewidywany w tej chwili wypadek, stosownie do stanowiska jakie zajmuje. Aby go zaś sprawiedliwie, z kityką b. z. stronną ocenić, trzeba się wznieść do tego, z którego cesarz Francuzów przenikliwym wzrokiem zbadal obecność, a wgląda w przyszłość. Ktokolwiek zastanowił się uwagę nad osobistością tego monarchy, przyzna mu równie śmiałość i wytrwałość w przedsięwzięciu jak ogędnosć w wykonaniu, odwagę jak umiarkowanie. Umie on i iść dzielnym krokiem naprzód, i w czas się zatrzymać. Jest to na koniec jedyny może swojego czasu historyczny człowiek, który każdą myśl jaką powziął i do dojrzałości doprowadził, zawsze w czyn zamienił. Dodajmy do tego, że dotąd ciągle, niezwykle sprzyja mu szczęście, lecz ażeby mieć takowe, trzeba posiadać zdolność pewną do niego. Otóż cesarz Napoleon zamierzył na teraz złamanie przewagi austriackiej za Al-pami, oswobodzenie Włoch, stawiając jako zasadę

polityczną prawa narodowości i opierając się na to. W dwóch miesiącach czasu dzieło w większej części wykonał. Wyrugowanie z weneckiego kraju Austriaków miało być ostatnim aktem dramatu. Otóż przy tym ostatnim akcie wiele jeszcze ofiar, krwi, męstwa kosztować, wiele klęsk i zniszczenia spowodować, wstrzymuje się, próbuje aza!i kosztem niejakich usiłowań dogadzać, szczególnie miłości własnej przeciwnika, drogą bezpośredniego z nim porozumienia nie mógłby otrzymać tego, czego by tylko orewizyjskim osiągnął. Obejrząwszy się w koło w otoczeniu mocarstw obcych, lub wyraźną nienawiść, lub przynajmniej osłoną neutralności podejrzliwość i zazdrość, niechęć i gotowość do wystąpienia w uchwyconej chwili z przewagą swego wpływu i woli. W mocarstwach które mu najprzychylniejszym, lub raczej dla Austrii najnieprzychylniejszym się okazało, w Rosyi upatruje niemożność czynnego współdziałania, a m. i. brak chęci. Słyszy nadto wrzawę coraz gorętszą namiętności i nadziei zdolnych przeistoczyć charakter w wojnę, jaki chce utrzymać. Z drugiej strony dostrzega w własnym sprzymierzeńcu, w Prusach, zbyt wyniosłych roszczeń, braku uległości dla jego rad i życzeń, niejakiego zapomnienia, że pomocą Francyi mógł wybuch rewolucyjny zakłócić Włochy, lecz panowanie Austrii nie byłoby w tym ustalo. W takim stanie rzeczy zapytał siebie, czy ów ostatni akt włoski, nie pchnąłby go za granicę, które sam w myśli swęj na dziś zakreślił, czy nie wywołał wojny powszechnej, poruszeń rewolucyjnych, nie zmusił do ofiar, któreby ducha Francuzów niechęciły. Nakoniec wiele względów czysto wojskowych skłaniało go do żądania w tej chwili zgo lub przynajmniej przerwania boju. Straty poniesione w ostatniej bitwie zwłaszcza w oficerach są bolesne, wpływ szkodliwy wywierają na zdrowie wojska. W francuskim obozie rozszerza się dysenterya a w austriackim tyfus. Żywnienie wojska przedstawia liczne trudności, wyzdrowienie rannych z powodu braku staję się nie łatwym. Te względy są wspólne obydwom stronom. Liczne powody polityczne skłaniać i Austrię powinny do uchwycenia z skwapliwością podanej ręki do zgody. Mógł więc cesarz Francuzów mniemać, że obecna chwila jest najwłaściwszą do osobistego porozumienia się wprost z przeciwnikiem. Gdyby takowe niepodobnym się okazało, gdyby po 15 sierpnia znowu działa zagrzemieć miało niewątpliwie wszelkich użyby cesarz środków, ażeby cel zamierzony w zupełności osiągnąć; nie dałby się wstrzymać żadną groźbą, żadnym niebezpieczeństwem, lecz nim na taką ostateczność odważy się, chętnym dowodem umiarkowania widzieć się usprawiedliwionym przed narodem, przed opinią Europy, przed swym samieniem monarchy i chrześcianina. Jeżeli Austriya zdoła się pohamować w dumie, wyłoboz się z manowców zgubnej polityki, usłucha nabytych doświadczenia, i część potęgi obecnej, dla korzyści przyszłości poświęci, nie odrzuci podany jej środków pojednania, jakkolwiek te zdawać się mogą bolesnymi. Cesarz Francuzów w odezwie do wojska dziś ogłoszonej rzekł: „To zawieszenie broni dozwoli wam odpocząć po tylu chłabnych trudach dozwoli zaczerpnąć nowych sił do dalszego wykonania dzieła, któreście tak dzielnie rozpoczęli (inangurę) męstwem i poświęceniem.“ Wyraz inangurę jest zapewne nader skromny, lecz okazuje, jakie rola miary przybrałoby to dzieło, gdyby do niego powrócić trzeba było. Nota umieszczona w dzisiejszym Monitorze objaśnia w ogólnych wyrazach powody, które skłoniły cesarza do zażądania zawieszenia broni. Trzy mocarstwa neutralne wystąpić chciały z silnym zbrojnym pośrednictwem, lecz gdy jeszcze porozumienie się wzajemnie nie zdołały, a każda chwila mogła nowe wypadki wojenne, nowe klęski i krwi przeleć bezużyteczny spowodować. Obaj monarchowie wojujący woleli bez pomocy pośredników zgodzić się na zawieszenie broni, które i tak byłoby pierwszym pośrednictwem zapanowaniem i skutkiem. Usiłowanie mocarstw neutralnych było, aby wojnę zlokalizować, dziś może będzie staraniem obu cesarzy zlokalizowanie układów pokojowych. Jeżeli dokaże tego władca Francyi bez ustąpić, któreby niedostatecznym uczyniły osiągnięcie celu wojny, przynajmniej należy, że wykona arcydzieło w polityce. Jednym z przeważnych powodów, który cesarza Napoleona skłonił, i cesarza Austrii do zgodnego porozumienia się zachęcił, jest sprawa katolicka. W jej imieniu Napoleon III odezwię się zapewne do władcy dwudziestu kilku milionów katolików. I w istocie czyż sprawa ta z większym bezpieczeństwem, korzyścią i własnością nie dałaby się urządzić między dwoma katolickimi monarchami, jak przy wpływie dwóch państw protestanckich i jednego schizmatycznego. Nie można także pominąć jeszcze jednego względu. Organizacya wojskowa Włoch idzie dość leniwo, dezorganizacya administracyjna i polityczna szybko. Wpływ hrabiego Cavour pod tym względem był zanadto

łtowny i obszerny. Sięgał państwa papieskiego, jego neutralność cesarza Francuzów był uznal. Lombardy zaczął zniechęcać i oburzać wiele umy. Przymusowy kurs nadany tam monecie papie-
 -kiej piemontskiej, kiedy kraj ten nigdy papierów
 -jnować nie chciał, wywołał powszechne nieukon-
 -owanie. To wykonywanie nieogłędne władzy dyk-
 -rskiej bez względu na żadne przełożenia i rady,
 -było poparte wszechmocnością oręza piemont-
 -go w boju z nieprzyjacielem. Bez wątpienia i król
 -ojsko okryli się chwałą, okazali poświęcenie i mę-
 -o. Jednakże na zdobycie Peschieri powierzone so-
 -odważyć się nie mogli bez pomocy francuskiej,
 -żądali wsparcia dwóch dywizji francuskich. Oko-
 -ność, która sprowadziła pierwsze porozumienie
 -stron wojujących, było wydanie ciała księcia Win-
 -hgraetz, poległego pod Solferino, z wszelkimi
 -orami wojskowymi. Przesłany z podziękowaniem
 -amentarz austriacki usłyszał pierwsze z ust ce-
 -a Francuzów słowo pojednawcze. Takowe skło-
 -cesarza austriackiego do wysłania generała Ur-
 -a, dowódcę Werony do głównej kwatery francu-
 -j dla dokładniejszego zniszczenia się z cesarzem
 -oleonem, (wiemy skąd inąd, że to był kapitan
 -an, syn generała. Przyp. red. Dzien.) do czego
 -m jego zachęcony został. Jeneral Urban od-
 -długą z cesarzem Francuzów rozmowę, której
 -i całe znaczenie. Ujęty nią, a uderzony znako-
 -osobnością cesarza, oświadczył, że najusilniej-
 -m jest jego życzeniem, a będzie najgorętszym
 -owaniem, aby obaj monarchowie spotkać się z sobą
 -obiście porozumieć mogli. Dnia 7 zgodzono się
 -zawieszenie broni. Dnia 8 warunki jego ułożyli
 -illafranca szefowie sztabu trzech wojsk. W dniu
 -niejszym nastąpiło także w Villafranca, w miejscu
 -z żadne z wojsk nie zajętem, spotkanie dwóch
 -rzów. We czwartek 14 spodziewany powrót ce-
 -a Napoleona do St. Cloud. Skoro zjazd dwóch
 -archów odbył się, zgoda i pokój są prawdo-
 -obnymi, pewności jednak, że dziś przyjdą do
 -ku, żadnej nie ma. (Wiadomo, że tymczasem po-
 -już zawarty. Przyp. red. Dzien.) To tylko za pe-
 -uważanem być może, że pokój, czy teraz czy
 -niej zawarty, zaszczytnym będzie dla Francji, a
 -ystaym tak dla niepodległości Włoch, jak dla do-
 -dzi. ijszego i przyszłego ludzkości.

WŁOCHY.

Król sardyński kazał wręczyć papieżowi prote-
 -cyę przeciw nominacji nowego biskupa medyo-
 -ckiego, Monsignora Ballerini, przez cesarza au-
 -ackiego, która w konsystorzu z dn. 20 czerwca
 -zwała papieskie potwierdzenie. Wiktor Emanuel
 -rdzi, iz nominacya ta należała do niego jako do
 -zesnego monarchy Lombardy. Nowe zawikłania
 -zgodny, któreby z tego sporu wyniknąć mo-
 -zapewne same przez się upadną, gdyż nowy bi-
 -p medylański, i za jego przykładem także
 -o mianowany biskup kremski (Crema) oświad-
 -i papieżowi, iz w terażniejszych okolicznościach
 -rowanych sobie godności przyjąć nie mogą. —
 -enik Ostdt. Post pisze o usposobieniu w Me-
 -anie: „Zajmującą jest rzeczą, zwiędzać obecnie
 -teatru w Medyolanie. Reprezentacye są to same
 -y, w których występują Garibaldi, Wiktor Ema-
 -i Napoleon III. W tych dniach grano bitwę
 -Magenta i potyczkę pod Varese; dzisiaj (9 lipca)
 -rezentują bitwę pod Solferino w obrazach dra-
 -ycznych. Wszystkie te sztuki są nędznie napisane
 -szcze nędzniej wykonywane.“ — Podług wiado-
 -ci Gazety Lyonńskiej Koszut miał w Parmie
 -ż konferencyę z księciem Napoleonem. Legion
 -ierski, tworzący się w Acqui, składa się już z 3
 -ęcy ludzi. Przed kilku dniami Koszut także znaj-
 -ał się w Acqui. — Gubernator Lombardy za-
 -wadził przez dwa rozporządzenia nową wagę pie-
 -ntską. — Listy prywatne z Nizy donoszą, iz do
 -afranca przybyło kilka fregat rosyjskich, ażeby
 -ntąd zabrać wszelkie zapasy marynarskie i żyw-
 -ć, jako też znajdujących się tamże majątków. Po-
 -i cel tej wyprawy nie wiadomy. Z Neapolu te-
 -ram z 9 lipca zawiera następującą wiadomość
 -statnim buncie wojskowym: „Bunt, który po-
 -cał pomiędzy dwoma pułkami szwajcarskimi, jest
 -kowiec przytłumionym. Buntownicy mają około
 -zabitych i rannych. Około 1800 ludzi, którzy na-
 -o do tych pułków, zostanie rozpuszczonych i ode-
 -nych do domu.“

SZWAJCARYA.

Obecnie odbywa się w Zurich coroczne strzelanie
 -kurka, w którym członkowie wszystkich powiatów
 -zku helweckiego biorą udział. Główny komitet
 -ujący się urządzeniem tej narodowej uroczysto-
 -zaproził zgromadzenie związku, aby osobiście
 -chodzie tym wzięło udział; zgromadzenie naro-
 -e uchwaliło zawieszenie posiedzeń podczas trzech
 -po sobie następujących, aby każdy z jego człon-

ków miał sposobność uczestniczenia w strzelaniu.
 -P. Dubs, prezes komitetu, jedna z znakomitości par-
 -lamentarnych, odbierając sztandar strzelecki z rąk
 -poprzednika, odezwał się bardzo pięknie w tym sen-
 -sie, że jedynie wtedy różne narodowości mogą zgod-
 -nie i pomyślnie żyć obok siebie, kiedy wzajemnie
 -szanując swe prawa nie pragną panowania jednej
 -nad drugą. Mówił więc o trzech wolnych narodo-
 -wościach złączonych związkiem helweckim, a jeśli
 -tu nawiasem nadmienimy o czwartej, czynimy to dla
 -tego, że o tej czwartej narodowości nigdzie w żad-
 -nych dziennikach wzmianki nie znajdujemy, a nawet
 -zapewne mało który z czytelników Dziennika wie
 -o jej istnieniu w Szwajcaryi. Otóż w dolinie Anni-
 -werskiej w kantonie Wallis dochowały się szczątki
 -Słowian, których uczeni niemieccy Hunnami nazy-
 -wają, a których ojcowie w dziesiątym stuleciu ery
 -naszej z Korutan tamże przybyli, i dotychczas uży-
 -wają osobnego narzecza słowiańskiego. Mówiąc
 -o narzeczach, nadmienimy jako ciekawość, że w Szwaj-
 -caryi jest w używaniu 35 narzeczy niemieckich, fran-
 -cuskich 15, włoskich 2, romańskich 2, i jedno owo
 -słowiańskie. Ale wróćmy do rzeczy. P. Dubs zatem
 -w końcu zaprotestował w imieniu Szwajcaryi prze-
 -ciwko tym, którzy ją mieniają być zlewkiem bezład-
 -nym, i którzy jej zaprzeczają prawa do bytu samo-
 -dzielnego.

Strzelanie tegoroczne do kurka czyli po nowemu
 -do tarczy w Szwajcaryi jest jedną z najświetniejszych
 -uroczystości tego rodzaju. Strzelcy ubiegają się o 300
 -nagród honorowych, wartości około 110 tysięcy fran-
 -ków. Nagrody te wystawione w namiocie na placu,
 -gdzie się strzelba odbywa, stanowią pyszną wystawę
 -wszelkiego rodzaju wyrobów złotniczych, broni, szar-
 -haftów, bronzów itp. Towarzystwo strzelców z kan-
 -tonu Thurgau, komitetowi centralnemu złożyło swój
 -sztandar darowany mu przez cesarza Napoleona III,
 -który tenże będąc naówczas mieszkańcem tego kan-
 -tonu, na czele strzelców turgawskich przyniósł do
 -strzelnicy związkowej w St. Gallen.

EGIPT.

Z Aleksandryi 3 lipca donosi telegram: Pa-
 -rowiec Silistria, należący do Towarzystwa ote-
 -mańskiego, który wypłynął ze Stambułu z 350 po-
 -dróznymi, zatonął 25 czerwca na otwartym morzu;
 -77 podróźnych utonęło. Podobno zabito kapitana
 -i turecką załogę, i zrabowano chrześcian, którzy
 -z rozbicia na łódź ratować się chcieli.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 13 lipca. Ferye latowe czyli wielkie dla gymna-
 -zyów katolickich W. Ks. Poznańskiego otąd nie mają przy-
 -padać podczas dni kanikularnych, ale przy końcu lata i na
 -początek jesieni. Wnosić należy, że nader ważne powody
 -skłoniły władze do zmiany porządku dotychczas zachowywa-
 -nego, ponieważ niedogodności, które zmiana ta ze sobą spro-
 -wadza, są bardzo wielkie i widoczne. Powód, dla którego
 -wielkie ferye szkolne przypadają właśnie na najgorętsze dni
 -lata, był przede wszystkim względem mianym dla zdrowia
 -nie tylko uczniów, ale i nauczycieli, bo sądzono, i bardzo słusz-
 -nie, że kiedy termometr wskazuje w cieniu + 20 stopni,
 -nie należy uczęcać się młodzieży trzymać w ciasnych lokalach
 -gdzie stać łatwo powstać mogą choroby, a nadto doświadcze-
 -nie uczyno, że wśród skwarnych upałów pod naszym stopniem
 -szerokości geograficznej siły omdleją, zatem trudno im spro-
 -stać uciążliwej pracy, której właśnie szkoła wymaga, nakoniec
 -zdawała się użyteczną jak największą jednostajność feryi
 -szkolnych, aby nauczycielom i uczniom szkół różnych dana była
 -sposobność stykania się z sobą gdziekolwiek, udzielania się
 -sobie wzajemnego i korzystania z długich dni latowych do
 -dalszych wycieczek lub podróży do wód. Nawet ci, którzy
 -z inąd może niekoniecznie się cieszą centralizacyą i jedno-
 -stajnością we wszystkim, zgodzą się na to, że w tym właśnie
 -przypadku jednostajność była potrzebna, a kto tylko przy-
 -pomni sobie błogie szkolne swe czasy, wdziesięć uzna stó-
 -sowność dawnego porządku feryi latowych. Z drugiej strony
 -znów trudno zaprzeczyć, że dawny feryi porządek znacznie
 -przerwał latowe szkolne półrocze, dzieląc je na dwie nie-
 -równie połowy, że jeżeli np. wielkanoc, jak tego roku, późno
 -w kwietniu przypada, czas nauk latowego półrocza załedwie
 -cztery miesiące wynosi, i że jeżeli ten czas rozrywają wakacye
 -cztery lub pięciodniowe w lipcu i sierpniu, postępy uc-
 -niów w naukach podczas takiego półrocza nie mogą być zna-
 -czne; ale podobno wielkanoc tylko o dzień jeden później
 -niż tego roku, to jest na 25 kwietnia może przypadać, a równo
 -często przypada na dzień 27 marca, zatem wczesniej o niemal
 -pięć tygodni. Bierzmy zatem średnicę, a w przecięciu przy-
 -padnie wielkanoc w pierwszej połowie kwietnia, a zatem la-
 -towe półrocze rzadko tylko będzie nał miarę krótkie. Zaś
 -dni kanikularne z wzorową regularnością u nas zawsze na
 -ten sam czas przypadają, to jest na lipiec i na początek
 -sierpnia. Wprawdzie w ogóle szkoły nasze przede wszystkim
 -naukowo kształca młodzież im powierzoną, i nie wszyscy
 -dyrektorowie kładą równą wagę na moralne i fizyczne kształ-
 -cenie młodzieży, ale rodzice tej młodzieży uznając wysokie
 -znaczenie kształcenia naukowego, przede wszystkim moralne
 -i fizyczne jej dobro mają na celu. Dla rozwoju życia moral-
 -nego niema środka lepszego nad serdeczne stosunki życia fa-
 -milijskiego, a jeżeli rodzice synów do szkół wysyłać są znie-
 -woleni, wczły życia rodzinnego rychłoby się rozprężyły na
 -szkodę moralną, gdyby członkowie pojedynczej rodziny od
 -czasu do czasu wszyscy nie zgrupowali się wspólnie. Takim
 -peryodycznym zgromadzeniem się w kole rodzinnym są wła-
 -śnie ferye szkolne, a jeżeli synowie tychże samych rodziców
 -wedle swych zdolności, skłonności lub przyszłego zawodu
 -uczęszczają do szkół rozmaitych, jest to rzeczka niezmiernie
 -wagi, aby bracia przynajmniej podczas feryi przybywali razem
 -od świeżając pamięć spólnego gniazda. Co wykonać bardzo trudno

przychodzi, jeżeli ferye w rozmaitym przypadają czasie, jak to
 -podobno nowy porządek feryi ustanawia, bo podczas gdy tu-
 -tejsza szkoła realna i gymnasium ewangelickie ferye odbywa
 -dawnym wielce dogodnym trybem podczas dni kanikularnych,
 -otąd, a nieznamy tego powodów, ferye katolickiego gymna-
 -zyum św. Maryi Magdaleny we wrześniu a październiku, za-
 -tém przy końcu latowego półrocza i roku szkolnego, przypa-
 -dają mają. Zatem uczniowie w przecięciu od połowy kwietnia
 -do początku września z małą przerwą feryi zielonościwycze-
 -nych wprzagni są w pracę. Pozornie płynie stąd korzyść
 -nauki czteromiesięcznej, której związek nieczem nie jest prze-
 -rwany, ale korzyść ta jest właśnie tylko pozorna, bo niedo-
 -godności, któreśmy powyżej wymienili, zysku tego pożytek
 -nieco drogo każą opłacać. Jeżeli się skarżymy, że w skutek
 -porządku feryi dotychczas zachowanego egzamina abiturjent-
 -ów ninię zadowalniają, niżby tego życzyć wypadało, to i na-
 -to nastęca się sposób, jeżeli rok szkolny zamknąć się na
 -wielkanoc, a wyjątkowo na św. Michała tacy tylko abiturjenci
 -składać będą egzamen, których na wielkanoc uznano za nie-
 -dostatecznie przysposobionych. Nowe to urządzenie wprawdzie
 -raz jeden w trybie zwyczajnym sprawi,oby niejaki zamie-
 -szanie, ale przez to zostałby usunięty powód do zmiany feryi
 -latowych, i abiturjenci w końcu wykształcenia szkolnego
 -mieliby przed sobą półrocze zimowe, którego korzyść dla nich
 -byłaby nieoceniona. Dawniej kiedyś, podobno temu bardzo
 -dawno, dyrektorów gimnazyalnych mieniono monarchami czy
 -tóż despotami szkół, bo też w istocie byli samowładnymi pa-
 -nami w małym obrębie państw swoich. Nowsze czasy w ogóle
 -postęp na wolności konstytucyjnej ugruntowany nam przy-
 -niosły, i obyczaj stał się łaskawszym. Sprawy szkolne w swo-
 -im rodzaju są równie ważne jak sprawy państwa, a jeżeli
 -w państwie czasów naszych nie sprawują się rządy bez głosu
 -deputowanych ludu całego, słuszną zatem by kolegium szkolne
 -prowincjonalne również chciało mieć względ na opinię pu-
 -bliczną i obmyśliło sposób przez który za pomocą niektórych
 -deputowanych, już to nie urzędników, mogłoby się dowiedzieć o ży-
 -czeniach i zdaniu tej publiczności, która szkołom iowierza co
 -tylko ma najdroższego, własne swe dzieci, zanim przedsięw-
 -mie te zmiany tak dotkliwe. Dawnym owym dyrektorom, o
 -których wyżej była mowa, niewierzącym w postępek pedagogii
 -i ludzkości, ani wspomnieć o tém nie było można; ale dziś
 -niema powodu do odrzucenia tego, co w istocie jest rzeczą
 -rozsądną, i trudno temu zaprzeczyć, że się godzi słuchać
 -głosu rodziców w tych sprawach, które ich i własnej ich
 -dziatwy z bardzo bliska dotyczą. Bogu chwała bezwzględne
 -samowładztwo na wielką skalę, przeżyło się w krajach cywil-
 -izowanych, naszą starac się o to, aby także na małą skalę
 -ustało, a do tego publiczność przyłożyć się powinna, rozumie
 -się o ile ma prawo do zabrania w tém głosu.

Z Krobskiego, 12 lipca. Jak była przyjęta deputacya nie-
 -miecka z petycyą w obronie administracyi W. Ks. Poznańskiego
 -przez Księcia Rejenta, tylko tyle dotychczas wiemy, co pi-
 -miennie dwóch jej członków ogłosiło, to jest, iż odebrała za-
 -pewnienie, że będzie sprawiedliwość ściśle przestrzegana. Ustne
 -podanie niesie, że deputacya ta pod przewodnictwem pana
 -Mollarda nie bardzo łaskawego doznała przyjęcia. Książę Re-
 -jent miał ją przyjąć zimno i krótko, oświadczając, że „w W.
 -Ks. Poznańskim wiele działo się niesprawiedliwości; to musi
 -być inaczej; tak, iż owa z tak gęstą mianą wyjeżdżająca do
 -Berlina deputacya, żadnej miły nie miała, gdy królewskie
 -opuszczała podwoje. Szczegóły te usłyszawszy od wiarog-
 -nego obywatela niemieckiego tu w powiecie, który z tenden-
 -cyą rzeczonyj petycyi się nie zgadzał, i też jej nie podpisał,
 -donoszę jako należące do kroniki prowincjonalnej.

Względem posłów naszych polskich już nam wiele Dzien-
 -nik podawał uwag tak swoich, jak korespondentów z Paryża,
 -z Ostrowa i wyimki z Wiadomości Polskich. Słuszną, aby
 -i krobski powiat głos zabrał, gdyż jest podwójnie interes-
 -wany. Raz obchodzą go posłowie mocno jako nasi reprezen-
 -tanci w ogólności, a powtóre, że największy do koła posel-
 -skiego dostawił nasz powiat kontyngens, bo aż sześciu mężów.
 -Albowiem dwóch obywateli z powiatu daliśmy do wybrania
 -na posłów Sremowi i Gnieźnu, dwóch innych obraliśmy w Kro-
 -toszynie, a trzech dwóch w Lesznie, będąc podzieleni na
 -dwa okręgi wyborcze. Weale u nas w powiecie nie spotka tego
 -rozdrażnionego uczucia, o jakim piszą Wiadomości Pol-
 -skie, i z markotnością czytaliśmy słowa korespondenta ich,
 -którmi nas zwywa do zaufania do posłów naszych, i do trwa-
 -nia w jedności z nimi, bo oni są naszą „chwałą, siłą i wybo-
 -rowym zastępem“. Czytając takie napominania i kojenia, mógł-
 -by kto w dalszych ziemiach sądzić, że wyborcy z swymi po-
 -slami w wielkim rozdwojeniu. Tymczasem weale tak nie jest.
 -Może korespondent Wiadomości spotkał parę krzykliwych
 -osób, i z nich utworzył sobie wyobrażenie o burzliwym roz-
 -drażnieniu naszym; atoli uniesienia się takiego w naszym po-
 -wiecie, a podobno i w innych, nikt nie widzi. Przypinajemy
 -z Dziennikiem, że skoro można było przypuścić, iż pożyczka
 -użyta będzie na pomoc niewdzięcznej Austrii, odmówić gło-
 -sów należało; wszakże wielka sympatya nasza do posłów nie
 -zmniejszała się. Nie podzieliamy zdania tych, którzy utrzy-
 -mują, że posłowie nasi od głosowania wstrzymać się byli po-
 -winni; tak się też spodziewała znaczna część posłów niemiec-
 -kich; atoli w tak ważnej kwestyi europejskiej należało i Pol-
 -sce zabrać głos, a trybuna sejmu berlińskiego była jedynem
 -miejszem, z której można było w charakterze dyplomatycznym
 -do Europy publicznie odezwać się. (Wstrzymanie się od gło-
 -sowania nie wyłącza objaśniającej przemowy z mównicy. Przyp.
 -Red. Dzien.) Głos przez naszych znacznych posłów w izbie poselskiej
 -i w izbie panów wyrażony, rozległ się od Petersburga aż do
 -Londynu i Turynu, i przypomniał światu o narodzie, któremu
 -Austria niewdzięcznością bezustannie się powtarzającą od-
 -płaca. Nie chcieli posłowie nasi wyłączyć się z areopagu euro-
 -pejskiego, dla tego wzięli udział w kwestyi pożyczkowej;
 -nie chcieli rządowi wręcz okazywać niezauważania, dla tego
 -głosowali za pożyczką; a przedwzięciem posła Cieszkowskiego
 -w tej chwili, gdzie całej Europy uwaga na sejm berliński się
 -zwróciła, bez moralnej doniosłości pozostać nie mogło. Lę-
 -kamy się wprawdzie, że głosowanie za pożyczką może wyjść
 -Austrii na korzyść, i wyrażiliśmy z tego powodu posłom nie-
 -zadowolnienie nasze, o które z pewnością się nie gniewają;
 -lecz mimo to szacunek i zaufanie nasze do posłów naszych są
 -niezmienne, są wielkie; a jak korespondent z Ostrowa w nrze
 -132 Dziennika z wielką przychylnością dla posłów się oświad-
 -cza, tak i my tu, ucieszeni i pokrzepieni ich pracami sejm-
 -owymi, otaczamy ich imiona najupokojniejszą czcią obywatel-
 -ką, sympatya i wdzięczność. Posłowie są synami, a naród matką;
 -czyżby mieli ustać miłość i poświęcenie pomiędzy synem a
 -matką, dla tego że matka czasem przycięła? Owszem, jej na-
 -gana staje się dobremu synowi bodźcem do oględniejszych
 -potem usiłowań. Kiedy w bitwie żołnierze fałszywie atak wy-
 -konają, a niczego nie dokazawszy, ze zmieszana miną cofają

się, wódz wskazawszy nchybienia, tych samych znowu do ataku wysłał: podobnie i Księstwo tych bojowników wyprawi na harce sejmowe, aby już wyćwiczeni w szermierstwie, tém pewniejszego teraz dobijali się zwycięstwa. Zapewnić w końcu muszę Demokrate Polskiego, że posłowie nasi głoszący za pożyczką, bynajmniej nie mieli podsuwaną im przezeń intencją, jak o tém łatwo przekonać się może z przemówień dwóch posłów, gdzie nietylko nie występowali przeciw polityce napoleońskiej, ale owszem zastrzegali, aby nie użyć pożyczki na przeszkodzenie jej w oswobodzeniu Włoch.

Powiatowych nowin mało. Wspomnę chyba tylko pod rolniczym względem, żeśmy pięknie, pogodnie siana posprząkali i ro poczęli żniwa o dwaście dni przedź niż zwyczajnie: tak rychło, jak nawet starcy nie pamiętają nigdy; pod mobilizacyjnym względem, że nasz powiat prócz podwyższonego podatku na umorzenie zaciągniętego na mobilizacyą długu, jeszcze osobno złożył musi 20 tysięcy talarów na zapłacenie koni dla landwery dostawionych; pod statystycznym względem, że budujemy szosę pod Jutrosinem, co jest dowodem, że nam mimo wydatków wojennych o grosz jeszcze nie trudno; i że blisko tej szosy ostatni wicher wielką stodołę dominiálną w tak przykrym czasie, bo przed samymi żniwami, wyrócił; pod sanitarnym względem, że tak ludzie, jak inwentarze wszędzie najlepszym cieszą się zdrowiem, tak iż zwolennicy Eskulapa i weterynarze w zupełnej prawie zostają bezczynności; pod meteorologicznym względem nakoniec, że dnia 8 b. m. ogromny mielismy grzmot z błyskawicami i deszczem, tak że nam się wieczór bitwy pod Solferino przypomniał. Był to deszcz bardzo potłowi dla żyta na pokosach, ale dla jarzyn dobroczynny.

Trudne czasy: kiedy już niebios nie mogą nam we wszystkim utrafić i dogodzić, jakże żądać po ludziach?

Kapitan Norton, Anglik, wynalazca granatów, napełnianych płynnym ogniem, świeżo złożył dowody w obecności wielu wojskowych, że substancją palącą się, którą używa, da się zastósować i do wyrażonych kul z drzewa. Tak napełnionymi kulami drewnianymi strzelał z dział, ze strzelb i z pistoletów, a nietylko że się zapalała substancja, ale i kula sama zawsze palić się począła, przez co skutek strzału był jeszcze silniejszy jak przy żelaznych granatach. Rzucił nawet drewniane granaty z ręki, z największym przytęm bezpieczeństwem własnym.

Nowego pomysłu szyjki u flaszek wyrabiać zaczęto za pomocą bardzo prostego przyrządu w hutach szklanych. W górnej części szyjki wewnątrz daje się kilka szrubowych gwintów. Korek zwyczajny z łatwością może być wciśnięty czyli wkręcony, i również łatwo odkręcony, bez uszkodzenia go. Poniżej gwintu szyjka u flaszki jest zwykłym sposobem stożkowato wyrobioną. Takim sposobem wyrobione flaszki, przedstawiają większe korzyści od dotychczasowych, gdy nietylko że do nich użycie korkociągu jest niepotrzebne i korek sam się nie popsuje przy otwieraniu, (co przy coraz wzrastającej cenie drzewa korkowego, jest także zasługującym na uwagę) ale nadto bez odrótowania flaszek, płyn w nich zawarte nie mogą się ulotnić. Nawet do przechowywania napojów gazowych, podobne flaszki wygodniejszymi są, niż dotąd używane.

Telegramy ostatnie.

Wiedeń, 12 lipca. Między podstawami podaje Korespondencya Austriacka: Au ustępuje Lombardya po linią Mincio. Mantua, chiera, Borgoforte i cała dzielnica Wenecka za przy Austrji. Książęta Toskany i Modeny wracają państw swoich. Nastąpi powszechna amnestya. (P. Z.)

London, 12 lipca. W izbie wyższej udzielił Wodehouse, w izbie niższej lord Russell tele cesarza Napoleona do cesarzowej, iż podpisano liminarya pokoju. Lord Russell dodał, że postanowiono ogłosić powszechną amnestya i że cesar domaga się żadnego powiększenia terytorjum cuskiego, co izba z upodobaniem przyjęła. (P. Z.)

Weronia, 12 lipca. Rozkaz do armii wo co wydany powiada: Za świętość traktatów, pójąc na uniesieniu ludów Austrji, na męstwie wo i na sprzymierzeńcach naturalnych, cesarz wojnę począł. Bez sprzymierzeńców Austrja ustępuje niepomysłnymi stosunkami politycznymi. Rozkaz kuje serdecznie ludom i wojsku które świeżo do dło jak bezwarunkowo monarcha w przyszłych bo na niem może polegać. (P. Z.)

Przy rozpoczęciu dzisiaj ciągnięciu pierwszej klasy 120 królewskiej loteryi klasycznej padły 2 wygrane po 1200 tal. na nr. 71,935 i 72,712, 3 wygrane po 50 tal. na nr. 7800, 54,556 i 59,546, i 3 wygrane po 100 tal. na nr. 20,83, 69,140 i 89,639.

Berlin, dnia 13 lipca 1859. Król. jener. dyrekeya loteryi.

Prawdziwe żyto hiszpańskie tak jak w przeszłym roku poleca do siewu dominium Borek szefel 10 sgr. nad cenę najwyższą pozn. Prosi się o rychłe zamówienia fr. [908]

Nasienie rzepy ścierniskowej ostatniego żniwa poleca jak najtaniiej **Maurycy Briske** róg Wronieckiej i Kramarskiej ulicy Nr 1. Za zdalność jego do kielkowania ręczy się. [909]

Ktoby sobie życzył mieć mnie podczas feryi nadchodzących u siebie na wsi dla udzielania nauki tańca, niechaj fr. nco raczy mnie o tém uwiadomić. **Rochacki**, nauczyciel tańca. [903] Poznań, ulica Lipowa Nr. 3.

Ty spisz! — Czy rozumiesz? Po dwakroć Cie budzę — W czarnym kolorze! Czyż i to nie pomoże!? [907] A. X.

Trzy ulicy Berlińskiej Nr. 15c. jest na i aturze pokój z meblami lub bez mebli natychmiast do wynajęcia. [900]

Dominium Witosław pod Nakłem ma 140 sztuk skopów starych tłustych na sprzedaż. [892]

Wiadomość agronomiczna. Prawdziwy angielski turnips ścierniskowy i prawdziwą angielską rzepę ścierniskową poleca po cenach niższych **handel nasion Braci Auerbach** [910]

Prawdziwy angielski patentowany Portland Cement od **Knight, Bevan i Sturge** w Londynie, który przy królewskich budowlach nad szeciński Portland Cement przeniesiono, poleca w świeżym towarze i w najdoskonalszym gatunku jak najtaniiej **Rudolf Rabsilber** spedytor w Poznaniu, Szeroka ulica Nr. 20. [772]

Przybyli do Poznania 14 lipca. BAZAR: Właśc. dóbr Łukaszewicz z Targoszyc.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr hr. Mycielski z Dębna, nadl. Hagen archit. Tietz, kand. leśn. Dankelmann i kup. Adam z Berlina, admin. Seintorn z Diederdorfu.

HOTEL DU NORD: Właśc. dóbr Mierzynski z żoną z Witowic, Moszczeński z Jeziorek. POD CZARNYM ORŁEM: Właściciel dóbr Wychliński z Unii, kupezyk Munker z Norymbergi.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr Święcicki z Granowa, Łakomiccki z Boczkowa, kupecy Brieger, Henschel, Saul i kom. Saul z Wrocławia, rzecznik Trampezyński ze Srody, ob. Hirschberg z Jastrowa.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Właśc. dóbr Dobrzycki z Baborowa, kupecy Freundenthal z Hirschbergu, Hirte z Gdańska, Geiger z Pforzheimu, Coppius z Berlina, Mamroth z Lipska, podof. Lans z Swarzędza, insp. Noak z Legnicy, fabr. Berger z Moguncyi, handl. Kalkreuth z Frankfurtu n. M.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Wł. dóbr hr. Kwilecki z Wróblewa, hr. Grabowski jun. z Grylewa, hr. Westarp i pani Oven z Ludomia, Lempicki z Głogowic, Barczyski ze Szliwowa, rotmistrz Schmidt z Kul, radzca Wietrop z Berlina, kupcy Schlesinger z Wrocławia, Spengler z Kamienicy, Ron z Frankenberga i Schlieben z Magdeburga.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Sempolowski z Gowarzewa, Sereżyński z Myszek i Rychnowski z Węgorzewa, kup. Lewandowski z Wrześni.

HOTEL BERLINSKI: Wł. dóbr Ramke z Gorzewa, pani Lenz z Nowego Szczecina, dr. Seidemann z Warszawy, ek. Peltz z Halberstadu, urz. Fleisch z Strzegonia, kup. Gueltling z Reichenbachu, panna Lenz z Nowego Szczecina i panna Poppe ze Skwierzyny, kup. Schnorr z Legnicy, Oettinger z kawicza i Goldenring z Wrześni, pani Skrzydlewska z Dzierżazna, lek. Gritzner ze Zgorzelic i ob. Urbanowski z Laszkowic.

HOTEL EICHBORNA: Kup. Soldin z Międzychodu, Sachs z Leszna, Cohn i Kirschner z Królewca.

BUDWIGA HOTEL: Kupcy Lewy z Trzemeszna, Aleksander i Posener z Żerkowa. EICHENER BORN: Kupcy Schoenwald z Lublnca, krawcy Lewek i Górski z Wierzyżowa.

HOTEL KRUGA: Ob. Holtz z Berlina, panna Moritz z Łobzenicy i handlarz Kuehn z Cylichowy.

HOTEL POD ŁABĘDZIEM: Kapit. Pilardi z Kargowy.

WIADOMOŚCI HANDLOWE. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 14 lipca.

Żyto: zrazu wyżej i stale się trzymało, w końcu spada nieco, na lip. 29 1/2 żąd., sier. 29 1/2, 30 1/2, 31 1/2, 32 1/2, 33 1/2, 34 1/2, 35 1/2, 36 1/2, 37 1/2, 38 1/2, 39 1/2, 40 1/2, 41 1/2, 42 1/2, 43 1/2, 44 1/2, 45 1/2, 46 1/2, 47 1/2, 48 1/2, 49 1/2, 50 1/2, 51 1/2, 52 1/2, 53 1/2, 54 1/2, 55 1/2, 56 1/2, 57 1/2, 58 1/2, 59 1/2, 60 1/2, 61 1/2, 62 1/2, 63 1/2, 64 1/2, 65 1/2, 66 1/2, 67 1/2, 68 1/2, 69 1/2, 70 1/2, 71 1/2, 72 1/2, 73 1/2, 74 1/2, 75 1/2, 76 1/2, 77 1/2, 78 1/2, 79 1/2, 80 1/2, 81 1/2, 82 1/2, 83 1/2, 84 1/2, 85 1/2, 86 1/2, 87 1/2, 88 1/2, 89 1/2, 90 1/2, 91 1/2, 92 1/2, 93 1/2, 94 1/2, 95 1/2, 96 1/2, 97 1/2, 98 1/2, 99 1/2, 100 1/2.

Berlin, 13 lipca. Pszenica: w miejscu 40-74 tal. podł. gat. Żyto: w miejscu 33 1/2 - 35 tal. żąd. podł. gat. na lip. i lip-sier. 33-34 1/2 żąd. i pł., sier-

wrz. 33 1/2 - 34 1/2, pł., wrz-paź. 3 1/2 - 3 i list. 35 1/2 - 37 tal. żąd. i pł. Jęczmień: 30-37 tal. Owies: w miejscu 27-32 tal. lip. 25 pł. 25 1/2, żąd. lip-sier. i sier-wr. 24 1/2, wrz-paź. 24 1/2 tal. pł. rzepio w: w miejscu 10 pl. 10 1/2 tal. na lip. i lip-sier. 10 żąd., sier wrz. 1 1/2, paź. 10 1/2 - 10 3/4 żąd. i pł., paź-list. 10 1/2, żąd. i pł., list-grud. 10 1/2 tal. Oliejny: w miejscu 10 1/2, na lip. 10 1/2 tal. Okow w miejscu bez beczki 20 tal. pł., z beczką 1 p. i lip-sier. 19 1/2 - 19 3/4, sier-wr. 19 1/2, wrz-paź. 14 1/2 - 15 tal. żąd. i pł.

Wrocław, 13 lipca. Żyto: na lip. 29-29 1/2, lip-sier. i wrz. 29-29 1/2, wrz-paź. 2 1/2, pł. 29 1/2, żąd. Oliej rzepio wy: w miejscu 9 1/2 tal. 8 1/2 tal. pł., na lip. i lip-sier. 9 1/2, sier. 9 1/2, wrz-paź. 4 1/2, żąd. 9 1/2, pł., 1 ż. list-grud. 4 1/2 tal. żąd. Okowita: w m za wiadro 8 1/2, na lip. i lip-sier. 7 1/2, wrz. 7 1/2, wrz-paź. 8 tal. żąd. Na w w dobrym gat. śred. posled sgr. sgr. Pszenica biała 74-30 62 43-0 20 1/2, żółta 70-74 61 42-48 34-42 porosła 34-42 Żyto 41-43 40 31-37 Jęczmień 32-34 23 21-25 Owies 34-36 31 20-28 Groch 53-50 50 40-4 Rzep 66 61 55 64 60 56 zimowy

Szczecin, 13 lipca. Pszenica: 83/85 funt. na lip. sier. 61 62 tal. pł., 65 funt. żółta na wrz-paź. 5 33 1/2 tal., 80-81 funt. 32 tal. pł., 77 funt. lip-sier. 32 1/2, sier-wr. 33 1/2, wrz. 34-34 1/2 tal. pł. Jęczmień: szlaski na paź. 69-70 funt 3 1/2, paź-list. 30 tal. pł. w bez handlu. Rzep zimowy: w miejscu 61 tal. pł., na lip-sier. 61 1/2, Oliej piowy: w miejscu 9 1/2, na wrz-paź. i list. 9 1/2, grud-stycz. 10 tal. pł. Okow w miejscu bez beczki 17 1/2 - 18 tal. pł., na i lip-sier. 17 1/2, sier-wr. 17 1/2, wrz. 14 1/2, żąd. 11 1/2, paź-list. 13 1/2, żąd. Na dzisiejszym targu: Pszenica 48 Żyto: 34-33. Jęczmień: 32-31. Ow 28-31 tal.

Kurs giełdy w Berlinie dnia 13 lipca. Papiery pruskie. Pożycz. dobrow. 4 1/2 97 1/2, dito rząd. 4 1/2 98, dito 1856 4 1/2 98, dito 1859 4 1/2 91 1/2, dito prem. 1855 3 1/2 115, Oblig. długu skarb. 3 1/2 83, dito Marchii 3 1/2 80, dito miast Berl. 4 1/2 99, dito dit. 3 1/2 99, Listy zast. March. 3 1/2 86, dito Prus. Wsch. 3 1/2 86, dito Pomor. 3 1/2 87 1/2, dito d to 4 94, dito W. Ka. Pozn. 4 94, dito dito (nowe) 3 1/2 88, dito Szlaskie 4 102, dito gwar. R. 3 1/2 125, dito Prus. Zach. 3 1/2 102, Listy rent. March. 4 92, dito Pomor. 4 92, dito W. Ka. Pozn. 4 89, dito Pr. Wsch. i Zch. 4 90, dito Nadreńskie 4 94, dito Saskie 4 91 1/2, dito Szlaskie 4 91, Papiery zagraniczne. Austr. metall. 5 64, dito Pożycz. narod. 4 69, dito Oblig. 250 fl. 4 91, Rosy. 5 pożycz. Stiegl. 5 99 1/2, dito 6 pożycz. Stiegl. 5 108, dito pożycz. angiel. 5 106

Polsk. obligi skarb. 4 81, dito Cert. A. 300 zł. 5 92, dito dito B. 200 zł. 4 21 1/2, dito Lis. z. n. w R S. 4 85, dito Ob. cztk. 500 zł. 4 89, Pieniądze. Frydrychdory 113 1/2, Lujdory 108 1/2, Złota funt cel. 449, Srebra dito 2920 1/2, Saskie bil. kas. 99 1/2, Niem. bank. 99 1/2, dito płat. w Lipsku 99 1/2, Austr. bank. 99 1/2, Polskie bil. bank. 50, Diak. bank. od wexli 50, Akcje kolei żelaznych. Berlín-Anhalt. 4 111, Berlín-Hamb. 4 102, Berl.-Poczd.-Magd. 4 125, Berl.-Szczeciń 4 102, Wrocł.-Freib. 4 86, dito najnow. 4 43, Brzeg-Niskie 4 43, Koźło-Oderberg 4 43, Dolno-Szl.-March. 4 43, Dolno-Szl. kol. pob. 4 43, dito pierwot. 4 43, Półn. Fryd.-Wilh. 4 61, Górno-Szl. A i C. 3 1/2 122 1/2, dito Lit. B. 3 1/2 114 1/2, Opol-Tarnowic. 4 40 1/2, Karogr.-Pozn. 3 1/2 80

Akcy bankowe i kredyt. Berl. Stow. kas. 4 119, Berl. Tow. hand. 4 80, Gdański bank przyw. 4 80 1/2, Dysk. Udział komm. 4 93, Gota. bank przyw. 4 78, Hanow. dito 4 84 1/2, Królew. dito 4 80 1/2, Lipsk. Stow. kred. 4 63, Magd. bank przyw. 4 78, Pomor. bank ryccer. 4 90, Pozn. bank prow. 4 79, Prusk. udz. bank. 4 1/2 35, Szlask. Stow. bank. 4 79, Akcje przemysłowe. Berl. fabr. kol. żel. 5 80, Minerwy Szlaskiej 5 37 1/2, Concordia 4 43, Magd. assek. ogn. 4 43, Obligacje z prawem pierwszeństwa. Berl.-Anhalt. 4 84 1/2, dito 4 1/2 96, Berl.-Hamb. 4 1/2 98, dito II Em. 4 1/2 98, Berl.-Poczd.-Mag. A. 4 43, dito Lit. C. 4 1/2 94 1/2, dito Lit. D. 4 1/2 93 1/2, Berl.-Szczeciń. 4 1/2 91 1/2, dito II Em. 4 43, Koźło-Oderb. 4 43, dito III Em. 4 1/2 81, Dolno-Szl.-March. 4 43, dito konwen. 4 43, dito dito III ser. 4 43, dito dito IV ser. 5 43

Półn.-Fryd.-Wilh. 4 1/2, Gór.-Szl. Lit. A. 4 76, dito Lit. B. 3 1/2 76, dito Lit. D. 4 82 1/2, dito Lit. E. 3 1/2 70 1/2, dito Lit. F. 4 1/2 85, Starog.-Poznań. 4 1/2, dito II Em. 4 1/2, Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 13 lipca. Papiery i pieniądze. Dukaty 93 1/2, Frydrychdory 109, Luidory 88 1/2, Polskie bil. bank. 86 1/2, Austr. banknoty 80 1/2, Nowa Waluta Austr. 80 1/2, Wrocław. obl. miejskie 4, Poznań. List Zast. 4, dito nowe 3 1/2 85 1/2, dito nowe 4 83 1/2, dito Listy Rent. 4 86 1/2, Szlaskie Listy Zast. 3 1/2 86 1/2, dito nowe Lit. A. 4 92 1/2, dito nowe 4 92 1/2, dito Lit. B. 4 92 1/2, dito Lit. B. 3 1/2 91 1/2, dito Listy Rent. 4 91 1/2, dito Oblig. prow. 4 1/2 94 1/2, Polskie Listy Zast. 4 87 1/2, dito now. Emis. 4 80, dito Oblig. skarb. 4 80, do. obl. cząstk. 500 zł 4 80, Austr. pożycz. narod. 5 68 1/2, Minerwy akcyje 4 79, Szlaski bank 4 79, dito tow. assek. ogn. 4 79

Akcyje Szlaskich kolei żelaznych. Freiburg 4 86 1/2, dito now. Emis. 4 85, dito obl. z praw. pierw. 4 85, Głog. Sagan. 4 85, Brzeg-Niskie 4 85, Doln. Szl. March. 4 41 1/2, dito z pr. pierw. 4 41 1/2, Górno-Szl. Lit. A. i C. 3 1/2 125 1/2, dito Lit. B. 3 1/2 120 1/2, dito obl. pr. pierw. 4 84 1/2, Opol-Tarnow. 4 83 1/2, Koźło-Oderb. 4 40 1/2, dito obl. z praw. pierw. 4 41 1/2, Kurs stow. kup. w Poznaniu dnia 11 lipca. Prusk. obl. skarb. 3 1/2 84, dito pożycz. skarb. 4 97, dito pożycz. r. 1855 3 1/2 97, Pozn. List. Zast. 4 97, dito nowe 3 1/2 97, Szl. List. Zast. 3 1/2 97, Zach. Prusk. 3 1/2 97, Polskie 4 97, Pozn. List. Rent. 4 97, dito obl. miejsk. II. Em. 4 97, dito obl. prow. 5 97, dito akc. bank. prow. 80, Star. Pozn. akc. kol. żel. 80, Górno-Szl. dito A. 80, obl. z praw. pierw. 80, Polskie banknoty 80, Najnowsza pożycz. pruska 80